

Prof. dr hab. Wiesław Pusz

Łódź, 18.01.2020

Profesor zwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego

Recenzja rozprawy doktorskiej Katarzyny Anny Berto *Libertynizm zdemaskowany. O libertynizmie poezji Wojciecha Miera w świetle włoskich idei wolnomyślicielskich*

Tytuł rozprawy Katarzyny Berto wydaje się na pierwszy rzut oka zaskakujący. Wojciech Mier jest dobrze zadomowiony w historii literatury, znawcy dorobku polskiego Oświecenia mają ugruntowaną opinię o jego ważnej pozycji wśród pisarzy epoki. Zarazem jednoznaczna jest opinia, że pozycji tej nie odpowiada stan badań nad twórczością poety i libertyna. Wszak na wiedzę o pisarstwie Miera składają się głównie prace literaturoznawców inicjujących przed laty badania nad puścizną Oświecenia. Owe kompendialne uogólnienia, rozprawy analityczne, przybliżenia edytorskie, są i dziś cenione oraz wysoko szacowane, ale stosunkowo nieliczne, składają się na blok stosunkowo skromny i już cokolwiek przykurzony. W tej sytuacji decyzja, aby zająć się zupełnie nierozpoznanym aspektem pisarstwa Wojciecha Miera, zdaje się racjonalnym sygnałem, że pora nie tylko dopełnić to, czym już dysponujemy, ale również wyjść poza dotychczasowe rozpoznania.

Nadrzędne, patronujące literackim wypowiedziom Miera wolnomyślicielstwo zasługuje, wręcz domaga się, w opinii Autorki, uwzględnienia związków z horyzontem myślowym europejskiego sceptycyzmu. W tym zakresie napotykamy jednak na istotną lukę. Brakuje otóż refleksji nad „niezwykle ciekawy[m] dialog[iem] ideow[ym] z nieprawomyślnymi tezami włoskich wolnomyślicieli na temat trzech fundamentalnych dla nonkonformizmu zagadnień: stosunku do rozkoszy, podejścia do religii i tradycyjnych form pobożności oraz eschatologii” (*Wstęp*, s. 6). Zazwyczaj partie tekstu otwierające monografie literaturoznawcze są przezornie bardzo rozbudowane. *Wstęp* Katarzyny Berto uderza lakonicznością. Sprawność językowa i intelektualna Autorki sprawiły, że zdołała ona w precyzyjnym, ledwie trzystronicowym wywodzie, jasno przedstawić, z pełną świadomością metodologiczną, co, po co i jak zamierza przedsięwziąć. Znamienne to odbiega od

standardu dominującego w filologicznych dysertacjach „na stopień”, w których obfitość zdań wielokrotnie złożonych i niekoniecznie potrzebnych ciąży powiekom i tumani umysł.

Równie przejrzyste i czytelne są „ustalenia wstępne” dotyczące Miera libertyna; portret ów tworzą przybliżenia zawarte w sześciu dobrze przemyślanych członach pierwszego rozdziału rozprawy. Należy mocno podkreślić, że zanim Katarzyna Berto przystąpiła do realizacji głównego zadania sygnalizowanego tytułem monografii, wyjątkowo dokładnie prześwieciła i uporządkowała tereny wokół niego. Było to jednoznacznie niezbędne, aby pobratymstwo utworów Miera z włoską ideologią wolnomyślicielską osadzić na solidnie sprawdzonym gruncie. Kiedy przyswajamy zawartość poszczególnych partii rozdziału: *Mier libertyński: ustalenia wstępne*, dowiadujemy się, jaka jest na chwilę obecną wiedza na temat poglądów i pisarstwa Miera. Warto uprzytomnić sobie, że w jego przypadku mamy do dyspozycji, dzięki Autorce, staranne i funkcjonalne rozeznanie ze stemplem: listopad 2019. Wyjątkowe znaczenie mają dwa ostatnie podrozdziały: *Kanon twórczości Wojciecha Miera* (1.5), *Wysiłki edytorskie podejmowane na rzecz opublikowania dorobku...*(1.6). Badaczka prześwieciła zasób znanych nam dzisiaj utworów poetyckich: jego teraźniejszą zawartość, koleje kompletowania odślanianej stopniowo puścizny, historię atrybucji, upowszechnianie drukiem. Zrobiła to perfekcyjnie.

Zdolność zracjonalizowanego i przejrzystego przedstawienia stanu rzeczy w zakresie podjętych badań ujawnia się w kolejnych rozdziałach (2. i 3.), służebnych wobec zasadniczej, analitycznej części pracy. Zaznaczmy, że i w nich wprowadziła Autorka trójpiętrową segmentację wywodu: rozdział, podrozdział, fragment. Ta zasada została zastosowana w całej pracy, jednak „Spis treści” uwzględnia tylko dwa pierwsze piętra konstrukcji – ku konfuzji czytelnika.

W rozdziale drugim: *Stan badań nad polskim libertynizmem*, Katarzyna Berto trafnie, bo z uwzględnieniem periodyzacji zaznaczającej się w tych badaniach, podzieliła je na trzy strefy: wiek XIX i początek XX, okres PRL-u, lata 90. i dekady

dwudziestowieczne. Wyróżniam w tym przeglądzie przybliżenie złożonej i bogatej monografii Jerzego Snopka, klarowne i celne w jej rozpoznaniu.

Trzeci rozdział: *Czym był włoski libertynizm? Zarys wybranych problemów*, imponuje rozmachem i erudycją. Katarzyna Berto dokładnie zapoznała się z tradycją i modyfikacjami włoskiej wolnomyślniej filozofii wątpienia: od renesansu po wiek XVIII. Wykonanie zadania wymagało w pierwszej fazie rozumiejącego przyswojenia literatury podmiotowej, obfitej i zróżnicowanej. Niezbędne było wprowadzenie historycznego kontekstu sceptycznych wypowiedzi i losów ich autorów. Równolegle wypadało poprowadzić referowanie analiz tradycji włoskiego libertynizmu. Katarzyna Berto sięgnęła i wykorzystała przede wszystkim, słusznie, źródła z dorobku piśmiennictwa włoskiego: publikacje z epoki, wydania krytyczne, opracowania odległe w czasie i współczesne (aż po drugą dekadę XXI wieku), opublikowane drukiem i dostępne w sieci elektronicznej. Sumienna praca obrodziła pionierskimi efektami. Byłyby one nieosiągalne bez odpowiedniej znajomości języka. Znamienne jest, że spośród 68 przypisów 66 dotyczy tekstów włoskich, dwa odnoszą się do monografii Andrzeja Nowickiego.

Pozostałą część rozprawy, również trójrozdziałową, poświęciła Katarzyna Berto dowiedzeniu, że poglądy Miera wchodzą w dialog „z tezami włoskich wolnomyślicieli”. W opinii Autorki, dotyczy on zagadnień najistotniejszych: sfery doczesnych przyjemności i zaspokojenia, religii objawionej i instytucji Kościoła oraz eschatologii.

Warto zatrzymać się nad frazami, których używa Katarzyna Berto dla określenia rodzaju związków Miera z włoskim piśmiennictwem nonkonformistycznym wieków renesansu i oświecenia. Wyjściowym pojęciem jest dialog. Autorka już na pierwszej (5.) stronie rozprawy jako powód zainteresowania się twórczością Miera w jej libertyńskim aspekcie, wskazuje na oryginalny światopogląd poety, „bogaty w nawiązania do klasycznej myśli sceptycznej w jej epikurejskim i naturalistycznym wydaniu, wchodzący w niezwykle ciekawy dialog z włoską tradycją libertyńską”. W trakcie rozważań wprowadza Autorka także inne określenia: „ideowa analogia” (130), „ideowa kompatybilność” (156), „ideowy jednogłos” (158). Jest mowa o

spotykaniu się „poglądów Włocha (...) z ideami W. Miera” (156), o splataniu przekonań (199). Przy końcu rozprawy pojawia się bodaj najbardziej stosowny termin: zbieżności (207, 210), który ostatecznie wyparł określenia wcześniejsze¹.

Wahania Autorki są zrozumiałe, metodologia badań literackich ma stały problem z kontaktami i przenikaniem się myśli oraz tekstów. Katarzyna Berto jako metodę przyjętą w procesie badawczym wskazała „odczytanie hermeneutyczne” (7). Takie postępowanie pozwala bowiem „skoncentrować się na literackiej zawartości utworu z jego odesłaniami ideowymi, kulturowymi oraz historycznymi (7).

Posługując się przyjętą metodą, Katarzyna Berto konsekwentnie w każdym z rozdziałów wprowadza ten sam schemat: analiza wierszy Miera pod kątem jego konkretnych poglądów, omówienie adekwatnych zapisów włoskich filozofów i literatów, „dialogowe spotkania idei (...) w podsumowaniu poczynionych obserwacji (7).

W tej części rozprawy zdania się wydłużają i wyraźnie dochodzi do głosu temperament Autorki. W ferworze dowodzenia wykwitają zamaszyste konkluzje śmiało piętrzące się nad znaczeniami analizowanych utworów. Może miał udział w tej zmianie również imperatyw hermeneutyczny; w sposób naturalny wyłączony w części przedstawiającej kontekstowe otocze faktów literackich, efektywny, gdy w toku analizy wydobywamy z poetyckich tekstów ich sens i zakorzenienie w tradycji.

Jak wygląda tekstowe wsparcie rekonstrukcji libertyńskiego stygmatu literackich wypowiedzi Miera? Jak zaznaczyła Autorka, poecie można dzisiaj przypisać 108 tekstów. Lektura rozdziałów czwartego, piątego i szóstego, które wypełnia namysł nad libertyńskim nacechowaniem wierszy Miera w kontekście włoskiego sceptycyzmu, dotyczy w sumie 27 utworów. Są to: w rozdziale *Miłość, rozkosz i popędy. Wojciech Mier oraz włoscy libertyni wobec ludzkiej uczuciowości i naturalnych pragnień*, utwory: *Do X[ęcia G[enerała]*, *Pieśń*, *Do Pani N*, *[O pani świata, królowo Cytery...]*, *[Jakże to trudno damom utrzymywać wiernie...]*, *Piosneczka na Panią N I, II]*, *Kraska młoda i sroka stara*, *Do Pani D*, *[...Tam kędy*

¹ Termin ten błysnął pojedynczo jako „interesująca zbieżność” (130).

gminu oczy zaćmione..., tłumaczenie elegii Tibullusa [*Adde merum vinoque novos compesce dolores...*], fragment *Satiriconu* Petroniusza, wersja A i B , *Fragment satyry, Do Pana Pisarza Potockiego z Kamieńca, Do księżnej Michałowej* [16]. W rozdziale *Bóg, religia i Kościół rzymski, czyli Wojciech Mier oraz włoscy libertyni wobec sacrum i zinstytucjonalizowanej religijności*, utwory: *Odpis na wiersz Pana Pisarza Potockiego ofiarowany mi na św. Wojciecha, Do damy, która chciała widzieć upiora...*, *Do X[iędza Grzegorza Piramowicza, Pochwała mitologii, Kamiennik i statua Jowisza* [5]. W rozdziale *Konsekwencje niewiary. Wojciech Mier oraz włoscy libertyni wobec problemu ludzkiej (nie)skończoności*, utwory: *Na śmierć księcia wojewody ruskiego, Chłop i śmierć, Do cienie Olszowskiego, Moja filozofia, [Byłe w Szczęsnym tylko ślubie...], Nie zajrzę królom korony...* [6].

Nie przesądzając wagi poszczególnych analizowanych przez Katarzynę Berto oryginalnych i tłumaczonych wierszy Miera², ilościowy prymat wierszy dotyczących kwestii „ludzkiej uczuciowości i naturalnych pragnień” jest wyraźny – szesnaście utworów do pięciu i sześciu w rozdziałach dotyczących religijnej wiary oraz eschatologii. Trzeba odnotować, że całość libertyńskiego korpusu wierszy Miera to 27 tekstów, czyli aż/tylko? jedna czwarta całej zachowanej jego literackiej spuścizny.

Wartość spostrzeżeń dokonanych przez Katarzynę Berto jest bezsporna. Autorka poruszała się po terenie już w jakimś stopniu rozpoznanym, jednak tylko powierzchwnie. Z satysfakcją śledziłem uporczywe wnikanie interpretacjami w głąb sensu prostych z pozoru sformułowań Miera. Badaczka wielokrotnie docierała do znaczeń niebezpośrednich, które można było wydobyć jedynie pod warunkiem uważnej, skupionej lektury. Nie jeden raz kwitowałem z przyjemnością, że Autorka dostrzegła i dołączyła do puli libertyńskich z ducha i litery ujawnień ideowej postawy poety, coś szczególnie intrygująco nowego. Oczywiście, ilu badaczy, tyle ewentualnych zastrzeżeń do poszczególnych sądów i uogólnień. Na plus dokonań

² Autorka miała świadomość tej kwestii, nasze opinie są tożsame. „Choć liczba poetyckich świadectw (...), jaka zachowała się do naszych czasów jest ograniczona, to nie umniejsza to w żadnym razie ich wagi” (205).

Autorki zaliczam właśnie ów istotny potencjał inspiracji dla dalszych studiów oraz prac naukowych – odnoszących się do całej puścizny literackiej Miera.

W moim wypadku, korzystając z prawa głosu, zgłaszam jedno *votum separatum*. Nie sądzę, aby nieobecność ideowej polemiki z konkretnymi elementami „katolickiego uniwersum” (153) była wyrazem pogardy dla materii nie godnej polemiki. Wojciech Mier obracał się w kręgu osób o podobnych horyzontach myślowych, nie było potrzeby przekonywania ich do swoich racji. Obdarzał bliskich wierszami o rodowodzie okazjonalno-salonowym. Bilety, winszowania, bajki, satyry, miały budzić podziw konceptem i błyskotliwością. Nie posiadały zewnętrznego adresata, krążyły w zamkniętym obiegu towarzyskim.

Ostatnie zdania wydają się na miejscu w odniesieniu do poezji spod znaku Epikura i Amora. Inne utwory libertyńskie Miera, te sceptyczne wobec religii objawionej i eschatologii, uszczypliwie dla bezrefleksyjnej pobożności, krytykujące instytucje Kościoła, niewątpliwie mają wyjątkową, istotną wagę znaczeniową. Ale i one przecież są osnute aurą arystokratycznego salonu cieszącego się urokami każdej doczesnej chwili. W libertyńskiej poezji Miera dominują wszak wiersze mające rozweselać towarzystwo i wieńczyć mistrza rymów. Szesnaście utworów wyodrębnionych przez Autorkę: o rokokowej proveniencji, frywolne w tematyce, wyzwolone z tabu zmysłowych popędów i miłości spełnionej, uznać wypada za ciekawe doposażenie zróżnicowanej galerii oświeceniowej „twórczości lubieżnej”. Autorka rozprawy (i cytatu sprzed chwili) solidnie rekomenduje swymi precyzyjnymi analizami wkład Miera do ówczesnej przebogatej biblioteki tekstów nieprzyzwoitych, lokowanych z czasem w różnorodnych zbiorach, o nakładających się zakresach, opatrywanych dzisiaj mianem obscenicznych, sprośnych, frywolnych, swawolnych, desertowych. Na marginesie: szkoda, że ubiegłoroczna edycja zgromadzonych przed laty przez Romana Kaletę wierszy desertowych (202 utwory, 446 stron) nie posiada indeksu nazwisk rozpoznanych przez najlepszego znawcę tematu, ukrytego pod pseudonimem Leon Sacculus³. W *Słowie od Autora antologii*

³ Leon Sacculus [sakiéwowska], *Poezyje dessertowe wieku naszego oświeconego*, Amsterdam 1989, Wydawnictwo Sacculus, Wrocław 2019.

nie pada nazwisko Wojciecha Miera, ale należy pamiętać, że Roman Kaleta nie był admiratorem Edmunda Rabowicza, odkrywcy i edytora dorobku literackiego Miera.

Wszystkie rozdziały drugiej części dysertacji, poświęcone analizie libertyńskich wierszy Miera, niezależnie od liczebności bazy tekstowej i rangi tematyki, przynoszą, w moim głębokim przeświadczeniu, szereg różnorodnych, odkrywczych spostrzeżeń. Rozdział końcowy *Podsumowanie i wnioski końcowe* zbiera i scala najważniejsze elementy rekonstruowanych wątków światopoglądowych Miera, których treść nosi znamiona zbieżności z włoską tradycją libertyńską. (Efekt byłby jeszcze lepszy, gdyby owo posumowanie poddać kompozycyjnemu szlifowi i tym samym zadbać o jego większą esencjonalność.)

*

Szczegóły czyli przymioty i nie tylko.

- Ustanowienie w atrybucji tekstów kategorii „wierszy przechodnich” (45-48), nowatorski, także graficznie, oraz praktyczny zabieg.
- Numeracja przypisów odrębna dla każdego rozdziału.
- Nazwisko wprowadzone w danym rozdziale po raz pierwszy, zostaje opatrzone pełnym imieniem/imionami, dalej inicjały; rygorystyczna konsekwencja.
- Eliminacja panoszącego się określenia „znaczący” (stosowanego zamiast: znaczny, istotny).
- Razi podawanie przytoczeń (często obszernych) raz w języku oryginału, czyli włoskim, a raz w polskim tłumaczeniu (przekład własny?).
- Przywołaniu opinii Andrzeja Edwarda Koźmiana dotyczącej Miera powinna towarzyszyć informacja, że to przekaz z drugiej ręki. Ciekawe byłoby porównanie uwag ojca i syna, przy czym istotne jest, że opinia Kajetana Koźmiana to głos z epoki, zaś charakterystyka Miera ustami A.E. Koźmiana to albo proste przeniesienie z pamiętników ojca, albo odzwierciedlenie sądów ugruntowanych w wiele lat po śmierci Miera.

*

Konkluzja

Tematyka przedstawionej przez Katarzynę Berto rozprawy doktorskiej jest w pełni nowatorska. Autorka dysertacji w sposób budzący uznanie zrealizowała postawiony sobie cel – dokonania prezentacji zetknięć poezji Wojciecha Miera z włoską tradycją libertyńską. Owe zbieżności dla badaczy epoki były jedną z ważniejszych kwestii spośród licznych zagadnień dotyczących dorobku Miera, charakterystycznej postaci polskiego Oświecenia, którego puścizna literacka nie doczekała się do tej pory solidnych monograficznych opisów.

Katarzyna Berto z dużą odpowiedzialnością przygotowała się do wykonania naukowego planu. Znajomość literatury podmiotowej, nie tylko utworów Miera, ale także dzieł z terenu Italii, jest wysokiej próby. W odniesieniu do literatury przedmiotowej można mówić o znajomości materiału wręcz doskonałej. Jeden i drugi obowiązek wymagał mnóstwa kwerend bibliotecznych, archiwalnych, elektronicznych oraz odpowiedniej znajomości języka włoskiego. Ekspozowany w pracy warsztat filologiczny jest na miarę profesjonalisty, a nie debiutanta na naukowej ścieżce. Przekonują o tym tekst główny, wsparcie przypisowe, rozległa bibliografia.

Rozprawa doktorska Katarzyny Berto zasługuje na publikację książkową, ale dopiero po sumiennym retuszu redakcyjnym dokonany przez Autorkę i wydawnictwo.

Rozprawa doktorska Katarzyny Berto *Libertynizm zdemaskowany. O libertynizmie poezji Wojciecha Miera w świetle włoskich idei wolnomyślicielskich* w sposób budzący uznanie spełnia warunki określone w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym. Wnoszę o dopuszczenie Pani Katarzyny Berto do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Nie-Twój